

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

## PRENUMERATA WYNOŚI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 180 mk., z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 180 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.  
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



## CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek  
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy  
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz  
Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## Jak mamy się zachować w sprawie śląskiej

W artykule poniższym przewodniący sejmowej Komisji spraw zagranicznych prof. Stanisław Grabski wyraża opinię o stanie obecnym sprawy górnośląskiej.

Niepodobna dziś przewidzieć, jaka będzie decyzja Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. Opinia nasza nie nad tem powinna się przedewszystkiem zastanawiać. Pytanie, które musimy sobie wszyscy w tej chwili postawić, jest następujące: co czynić należy, żeby sprawiedliwym żądaniom ludności górnośląskiej, domagającej się złączenia z Polską, stało się zadość?

Sprawa bowiem bynajmniej jeszcze nie jest przesądzona. Wszak ona w nową fazę. Wskatek uporu Lloyd George'a, który bez względu na wynik plebiscytu i brzmienie traktatu wersalskiego, postanowił oddać Niemcom górnośląski okręg przemysłowy, w Radzie Najwyższej wytworzyła się sprzeczność zdań nie do pogodzenia między Anglią i Francją. I dla nas jest przedewszystkiem wielkiej doniosłości fakt, że mimo skłaniania się Włoch i Japonji, raczej ku stanowisku angielskiemu, Francja nie odstąpiła w niczem od słusznej swej tezy, przyznającej Polsce cały teren, który większością gmin oświadczył się za Polską.

W konsekwencji tego nastąpiło odwołanie się Rady Najwyższej do opinji Ligi Narodów.

Rada najwyższa nie przekazała jednak swych praw w sprawie górnośląskiej Lidzie narodów. Nie Liga narodów ją rozstrzygnie. Decyzję ostateczną powezmie Rada najwyższa. Liga narodów ma jednak wydać opinię swą co do tego, jak należy sprawiedliwie ocenić wyniki plebiscytu. I od opinji jej niewątpliwie zależy też będzie w przeważnym stopniu po stanowienie Rady najwyższej.

Wobec tego obowiązkiem naszym jest uczynić wszystko co jest w naszej mocy, by opinja Ligi Narodów wypadła zupełnie sprawiedliwie.

Ale powzięcie sprawiedliwej opinji w sprawie wyników plebiscytu górnośląskiego przez ludzi, którzy sprawy tej dotychczas bliżej nie badali, nie wniknęli w historyczną Górnośląską, jego etnograficzne stosunki, duszę ludności tego kraju, jego strukturę społeczną i gospodarczą — nie jest tak łatwe, jak się to nam przeważnie zdaje.

Plebiscyt wykazał istnienie silnych enklaw miejskich, które większością oświadczyły się za Niemcami. A większość głosów, oddanych za Polską w otaczających te centra miejskie powiatach (pow. Katowicki, Bytomski, Zabrzeński, Gliwicki) nie zupełnie neutralizują cyfrowo przewagę niemiecką w powyższych miastach. Arytmetyczny więc jedynie rachunek pozostawia istotnie w wątpliwości sprawę przynależności państwowej górnośląskiego zagłębia przemysłowego.

Tylko dokładne zdanie sobie sprawy z tego, że owe niemieckie większości miejskie powstały nie drogą normalnej

ekspansji kulturalnej Niemiec, lecz jako dzieło przemocy i gwałtu, oraz zrozumienie, że cyfry plebiscytu świadczą nie o stosunku liczbowym polskiej i niemieckiej ludności kraju, lecz jedynie o sile odporności polskich robotników i włościan przeciwko preji niemieckiego kapitału, niemieckiej wielkiej własności i niemieckiej administracji — czyni w pełni jasnym, że angielska propozycja podziału Górnośląska jest głęboką niesprawiedliwością, legalizacją wielkiej krzywdy dziejowej.

Wobec przedewszystkiem na tem zależy, by Liga Narodów nie pobierała decyzji pośpiesznie i powłoczliwie.

Niema nikogo w Polsce, kto by nie wspólczył głęboko z bracia górnośląską, nie odczuwał boleśnie tej urdki, w jaką ją wprowadza nieustanne odraczanie chwili złączenia jej z Ojczyzną.

Ale grzechem wobec przyszłości Polski i wobec polskiej ludności Górnośląska byłoby niecierpliwość z naszej strony wołanie: byle prędzej, byle raz już się to męczące oczekiwanie skończyło.

Stulecia walczył polski lud górnośląski o zachowanie swej wiary, swego języka, swej duszy polskiej. I nigdy nie stracił wiary, że wreszcie wybijie dlań go dzina wyzwolenia z pod obcego jarzma. Tą wytrwałością, tym niezłomnym trwaniem przy swej, zakutej w kajdany, złożonej do grobu Ojczyźnie, Górny Śląk pozostał krajem polskim wbrew potężnemu naciskowi germanizacyjnemu Prus.

Nie wolno nam teraz przez niecierpliwość, przez brak wytrwania w trudnościach gospodarczych, skarbowych i politycznych, które wynikają dla Rzplitej z przeciągania się sprawy górnośląskiej, zmarnować w najmniejszej choćby mierze zasługi tego wiekowego uporu ludności górnośląskiej.

Wytrwań i rządu i opinji naszej narodowej w sprawie górnośląskiej być winno: rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej musi być sprawiedliwe; jest to niezbędny warunek trwałego pokoju w Europie. Polska znieśli raczej wszelkie trudności, po dejmie największe ofiary — niżby miała przystać na ponowne poddanie w niewolę pruską ludności górnośląskiej, która zdobyła sobie prawo zjednoczenia z Ojczyzną polską.

Patryjotyzm nasz nieraz zadziwiał świat siłą swych porywów bohaterkich.

W sprawie górnośląskiej zwyciężymy osiągniemy sprawiedliwość mocą charakteru, równą uporowi angielskiemu, zwracającemu się dziś przeciwko Polsce, zabięgiwością w informowaniu opinji bezstronnej świata o słuszności naszego zdania, równej skrzętności propagandy niemieckiej, a przedewszystkiem wytrwałością w walce o dobre nasze prawo, wytrwałością nie dającą się niczem złamać i znużyć.

Stanisław Grabski.

## Przeciw zalewowi ze wschodu.

We Lwowie szereg organizacji narodowych i chrześcijańskich zwołał wieco w sali Teatru Małego w sprawie obywatelskiego społeczeństwa przed inwazją żydowską, ciągnącą od Wschodu. Jeden z mówców p. B. Krzysztofowicz zaznaczył, że destrukcyjny żywioł żydowski grozi całkowitem zniszczeniem i deprawacją naszego życia ekonomicznego, które w tak znacznej swej części jest opanowane przez żydów. Nie można odpowiedzialnością za to co się dzieje obarczyć tylko rząd. Samo społeczeństwo, powinno się bronić przeciw inwazji żydowskiej i stworzyć silną organizację, która by umożliwiła samonaję naszych stosunków ekonomicznych.

Posel Głabiński, który niedawno powrócił z Ameryki, podkreślił w swej mowie, że żydzi nigdzie nie mają praw, których domagają się w Polsce. Państwa, których żydzi stanowią znikomą mniejszość, usnały jednak za konieczne bronienie się przed napływem żydów.

Nie zapominajmy, że i Stany Zjednoczone wydały zarządzenia zapobiegające zalewowi żydowskiemu.

Wiec uchwalił następujące rezolucje,

zaproponowane przez red. Opiłkę:

1) Wiec apeluje do rządu, by rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 15 lipca w sprawie obywatelskich przybywców, było ściśle przez organa podwładne wykonywane, zwłaszcza we Lwowie i wschodniej Małopolsce, gdzie zalew żydowski-bolszewickiego uchodźstwa grozi ruiną gospodarzom i zaprzepaszczeniem politycznych podstaw Polski w tej dzielnicy.

2) Wiec proponuje dzielnicowym organizacjom narodowym, by za pośrednictwem ustanowionych w tym celu "netów" zafantazji przyszły z pomocą władzom w kierunku sumiennego wykonywania rozporządzenia min. spraw wewn. z dnia 15 lipca.

Dla bezpośredniego czuwania nad wykonaniem tego rozporządzenia powinna być powołana Miejska Straż Obywatelska, która daje rękojmię, że ustawa zostanie wykonana.

Wiec wyraża przekonanie, że po 1 września obecni przybysze zostaną ze Lwowa usunięci i przyływ ich ze wschodu w zupełności wstrzymany.

## Za rządów Witosa życie urzędnika państwowego jest warte tylko 50 tysięcy marek.

Częstochowa, dn. 23. 8. 21.

(p.) Redakcję „Kurjera“ odwiedziła wczoraj Franciszka Tarłowska mieszkanka Radomia, przedstawiając nam pismo, które w dniu wczorajszym złożyła do uznania Sejmiku pow. częstochowskiego. Brzmi ono:

„Ze względu na śmierć mego męża, Tarłowskiego Marjana, wywiadowcy policji, który zmarł śmiercią tragiczną w walce z bandytami, w powiecie częstochowskim, ośmielam się prosić o łaskawe udzielenie mi zapomogi, gdyż znajduję się w opłakanych warunkach materialnych. Mąż osierocił mi 7-ro dzieci zupełnie nie zaopatrzonych. Pomocy znikąd dotychczas nie otrzymałam, rodzinie grozi śmierć głodowa. Spodziewam się zatem, że ziemia częstochowska, dla której poświęciłem swoje życie mąż mój, zechce mi przyjść z pomocą, bo w powiecie Radomskim współczucia i pomocy dla biednej wdowy i sierot nie znajdują, gdyż, jak mówią, Częstochowa, gdzie zmarł powinna zająć się losem pozostawionych.

Franciszka Tarłowska.

Radom, dn. 4 8 21.

Jak się rzecz miała. Oto, przed kilku tygodniami delegowany został do Częstochowy jeden z naj-

zdolniejszych wywiadowców policji z Radomia s. p. Marjan Tarłowski, celem uczestniczenia w obławie, dokonywanej przez policję częstochowską na groźnego bandytę Słomeczyńskiego. Podczas pościgu tego został on raniony tak ciężko, iż zmarł w bardzo szybkim czasie. Została żona i siedmioro dzieci. Żona straciła męża, człowieka zacnego, a dzieci dobrego ojca i żywiciela. Za śmierć na posterunku s. p. Marjana Tarłowska otrzymała wdowa trzymiesięczną pensję i jeszcze dodatek na sieroty, razem 50 tysięcy marek polskich. I na tem koniec. Powiedziano jej, że to wszystko i że na żadne zapomogi liczyć zupełnie nie powinna. Udaje się więc ona z prośbą do Sejmiku powiatu Częstochowskiego, a jaki będzie wynik jej prośby nie wiadomo.

Okazuje się więc, że za rządów p. Witosa urzędnik państwowy jest tak dobrze traktowany, że, gdy nawet śmiercią przypłaci pełnienie obowiązków służbowych, rodzina jego nie znajduje pomocy, zostaje wdowa i sieroty, skazane



na śmierć głodową.

Doprawdy, należy się dziwić, że policjanci nasi w walce z bandytyzmem wykazują tyle nawet dobrej woli, bowiem ktokolwiek ma rodzinę, ten nie może ryzykować życia swego wówczas, gdy cena jego wynosi tylko marek polskich 50 tysięcy! To są kpiny, a nie wynagrodzenie za ciężką pracę. Dotychczasowe traktowanie przez rząd urzędników państwowych, ich głodzenie za życia, rzucenie po śmierci w otchłań nędzy, gdy ten urzędnik zginie, jak żołnierz, jego rodziny, nie przynosi zaszczytu tym, którzy obecnie u nas Rząd reprezentują w

kraju i za stosunki panujące są odpowiedzialni. Słyszeliśmy, że p. Witos zainteresował się jednym z piękniejszych majątków w okolicy naszego miasta. Majątek ten miał być rozparcelowany, jednak upatrzony został, jako rzecz do nabycia dla p. Witos. Gdyby tak kierownik rządu zechciał więcej interesować się tem, co się w Polsce dzieje, dowiedziałby się, że w okolicy Częstochowy zginął urzędnik państwowy ś. p. Marjan Tarłowski i że jego rodzina otrzymała za śmierć żywiciela aż mk. 50 tysięcy. Byłoby to lepiej i z korzyścią dla Państwa.

W dn. 28 bm. o godz. 10 m. 30 od będzie się uroczysta Suma przed szczytem. poczem wygłoszone zostanie kazanie okolicznościowe, przez jednego z posłów kapłanów.

O godz. 5 po poł. nastąpi odjazd pielgrzymki do Krakowa.

**Wycieczka kooperatyw do Częstochowy.**

W dn. 27, 28 i 29 bm. odbędzie się organizowana przez Komisję międzytowarzystw warszawskich, lubelskich i zyrardowskich do Częstochowy, celem zapoznania się z ruchem spółdzielczym.

Punktem spotkania się wszystkich wycieczkowiczów będzie Stow. „Jedność“ w Częstochowie przy ul. Stradomskiej nr. 6.

**Zbieraczka węgla.**

Policja zatrzymała na kradzieży węgla na stacji Stradom, Józef Rybacką, zam. w Częstochowie ul. Zaciszańska nr. 14, której odebrano około 80 funtów skradzionego węgla.

**Pożary lasów.**

W dniu 21 b. m. o godz. 2 po poł. około wsi Kamińsk gm. Przystajń, zapaliła się poręba lasów państwowych. Spaliło się około 8 morgów poręby. Energetyczna akcja gospodarzy wsi Kamińsko, Dąbrowa, Bór oraz policji w Przystajni zdolano pożar stłumić. Przyczyna pożaru nieznaną.

**Aresztowanie dezertera.**

Policja zatrzymała Józefa Biernackiego dezertera 2 p. leg. 2 komp. i Leona Blakacza, zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 27, którzy usiłowali we wsi Kuźnica-Marjanowa gm. Dąbów skraść różne rzeczy na sumę mk. 16.000, będące własnością Doroty Magnoskiej.

**Pożar lasu.**

Pod Kłobuckiem spaliło się kilka morgów lasu miejskiego. Pomimo, że pożar szybko się rozszerzał i zagrażał lasom rządowym, mieszkańcy wsi okolicznych nie dostarczyli koni, celem dowożenia na miejsce pożaru wody.

Fakt ten ujemnie świadczy o mieszkańcach m. Kłobucka.

**Nowa placówka.**

Jeżeli dobre komunikacje są w każdym kraju nerwami życia gospodarczego, to solidne T-wa transportowe, które zdejmują z bark przemysłowca i kupca liczne troski, połączone z przesyłką towarów, w sposób najwłaściwszy i najkorzystniejszy, stały się wszędzie niezbędnymi czynnikami prawidłowego życia ekonomicznego. To też z zadowoleniem powitać należy otwarcie w mieście naszym reprezentacji „Polskiego Lloyd'u“, największe-

nieznany urywek z „TRZECH BUDRYSÓW“ MICKIEWICZA

odnaleziony przez nas i ogłoszony drukiem,

A czy wściele synowie?  
Stary Budrys im powie  
Czemu Laszki są piękne i zdrowe?  
To ich czyni takimi!  
Od wszech kras piękniejszemi  
Mydło Kneip'a — **Tormentylowe.**

Do nabycia we wszystkich perfumeriach aptekach i sklepach aptecznych. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Warszawa Nowo-Karmielicka 1.

go polskiego T-wa transportowego, zorganizowanego na europejską skalę, które posiadając we wszystkich miastach Rzeczypospolitej własne oddziały i agencje zagranicą, stanie się niewątpliwie dodatnim czynnikiem w naszym tak ciężko nie domagającym ruchu przemysłowym i handlowym.

**Pożar.**

W ub. wtorek wybuchł pożar przy ul. Zielonej nr. 32. Na miejsce pożaru udała się częstochowska Straż ogniowa na czele z kom. p. Wojciechowskim i pożar stłumiła. Pastwą pożaru padły komórki, znajdujące się w tym domu.

**Kradzieże i aresztowania.**

Policja zatrzymała Ludwika Bińka i Antonię Pawlak, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 10, którzy usiłowali skraść Adolfowi Epsteinowi, zam. w Alei nr. 20, z magazynu mieszczącego się tamże — 4 kapelusze męskie, wartości 6000 mk.

Policja aresztowała na kradzieży owoców w ogrodzie Jana Wolańskiego, zam. przy ul. Panny Marji nr. 57, Jankla Józefowicza, zam. tamże.

Na Starym Rynku Antoniemu Olebanowi Icek Tempel skradł z kieszeni mk. 1180.

Ickowi Krauzemu, zam. na Starym Rynku nr. 21, Julja Kołodziejczyk, zam. we wsi Mirów, skradła towar lokciowy, wartości 500 mk.

Na Starym Rynku, Oraczowi Eugeniuśowi, zam. przy ul. Kordeckiego nr. 7 skradł z kieszeni 300 mk., Gawron Władysław zam. przy ul. Warszawskiej nr. 19.

Z mieszkańca Leona Szczęsnego, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 38, niewiadomi sprawcy za pomocą dobranego klucza skradli marynarkę dowody osobiste oraz gotówkę na ogólną sumę 67000 mk.

Na stacji Częstochowa został zatrzymany Wojciech Gluch, zam. w Wieluniu, który skradł Franciszkowi Górskiemu, zam. we wsi Żytno — portfel oraz 780 mk. i dwa funty chleba.

Na stacji Częstochowa Aleksandrowi Krakowiakowi skradziono kosz z bielizną i ubraniami wartości mk. 10.000.

Na stacji Częstochowa został zatrzy-

## Wiadomości polityczne.

### Na wyjeździe.

Naczelną prezes rejencji opolskiej polecił landratom powiatów pszczyńskiego i rybnickiego przygotować się do wyjazdu. Podobne rozkazy otrzymali również urzędnicy pocztowi i część kolarzy.

## OBRAZKI CZĘSTOCHOWSKIE.

### PARK.

Park Staszica. Godzina 7 wieczorem. Panie na ławkach, panowie starsi też, panie, panienki i młodzież płci przeciwnej w ciągłym ruchu tam i z powrotem, ścieżkami wzdłuż, wszcz i dokoła parku chodzą. Najmłodsze latorośle pocieszają się i zabawiają czem mogą. Jakiś miłośnik sypie przechodniom piasek w oczy inny najmłodszy dyskretnie przytulony do łona mamy, aczkolwiek wyjątkowo chrześcijańską familję reprezentuje, to jednak woli mleczko naturalne, niż chrzączono. Gdyby nie obecność licznych spacerowiczów i niedoświadczenie życiowe, zjadł by zapewne własną matkę.

Kurz wokół. Tumany jego tworzą gęste wale, które osiadają na twarzach, uszach i różnych częściach garderoby, bez względu na jej wartość, czy przenicowanie.

Rozmowy i rozmówki. W zaciszniejszych alejkach, temperatura siedzących, pomimo cienia, jest znacznie wyższa, niż

u osób znajdujących się tam, gdzie słońce najbardziej doskwiera. Powoli nawet i ono, jako że zna obyczaje i brzydsze przyzwyczajenia ludów całego świata, bo ten się natrętnie codziennie dokoła niego obraca, chowa się gdzieś za niewidoczne lasy i góry i robi się powoli szaro...

Szaro, szarzej i ciemno, a gdzie jest ciemno tam przyjemno, jak powiada ppan Jakób, więc cały park staje się tem miłym zaciszem, do którego, jak już sama jego nazwa „park“ — wskazuje, ciągną pary i parki...

Blogą ciszę przerywają tylko dolatujące z środkowych alei parku słowa naszych matron biadających nad upadkiem moralności i dobrych obyczajów.

Jest park, był park i będzie park. Są pary, były pary i będą parki Staszica lub chociażby nawet 3 Maja...

*Futu—rysta.*

## Kronika.

**Ze szkoły muzycznej L. Wawrzynowicza.**

Egzamina wstępne w szkole muzycznej L. Wawrzynowicza rozpoczynają się z dn. 25 sierpnia. Lektory rozpoczną się z dnem 1 września.

**Pielgrzymka z Małopolski.**

Z inicjatywy Kola Zw. Lud. Nar. w Sądowej-Wiśni (Małopolska), przybędzie w dn. 27 bm. pielgrzymka do Częstochowy. W dniu tym o godz. 10 rano odbędzie się Msza św. przed obrazem Matki Boskiej, poczem zwiedzanie Częstochowy, wystawy przem. ludowego, panoramy itd.

odgłos kroków. Niewysłowna, tęsknota i dziwna jakaś niepewność ścisnęły jej serce.

„Czy znowu nie stanie między nami jaka szkoda? Czy oboje zdobędą się na to, aby powiedzieć sobie prawdę? Czy będą mówili tylko o miłości, czy znowu o tym przebrzydłym socjalizmie!“

W chwili, gdy drzwi otworzyły się na oścież — chciała biec w objęcia ukochanego. Jakaś jednak dziwna siła przykuła ją do miejsca; drżała na całym ciele: — pochylała głowę i twarz ukryła w dłoniach.

Sądziła, że Gaetano obejmie ją silnym ramieniem i zacznie całować. Ale Gaetano nie zwykł nigdy czynić tego, czego od niego oczekiwano.

I lud zgromadzony na ulicy był pewien, że Gaetano wszedł po to, aby powiedzieć Micaeli, że ją kocha.

Prostaczkowie nie wiedzieli, że istnieją na świecie ludzie, którym zła natura nie pozwala w danej chwili czynić tego, co czynić powinni.

Gaetano stanął przy krześle Micaeli i czekał, aż ją opuści pierwsze wzruszenie; wtedy dopiero rzekł: — Pani widocznie ma chore nerwy.

Potem zaczął opowiadać o swojej podróży, przytaczając nie nie znaczące w szczegóły. O socjalizmie ani słowa, o miłości także...

Micaela wpiła w mówiącego wzrok, w którym malowało się niep. mierne zdziwienie; wzrok ten błagał jednak jednocześnie coraz gorzej o litość nad biednym sercem.

Gaetano był rad widocznie, że ją widzi znowu, ale dlaczego nie wypowiada tego, co w takiej chwili powiedzieć powinien.

— Czy jechałeś pan koleją Etny? — spytała nakoniec.

— Tak — odparł obojętnie i zaczął prawić o pięknościach i pożytku tej kolei: — nie wiedział wszakże, jak ona powstała.

Gaetano przyznawał się nieraz, że jest barbarzyńcą. Ale dlaczego nie wypowiada tego słowa, które

nica? Dlaczego cała postać jej mówić zdaje się wyraźnie, że on potrzebuje tylko rękę wyciągnąć, aby ją wzięść? On jest nadzwyczaj rozmowny, promienniejsze szczęściem — jest zupełnie jej pewien, panuje nad nią może sprawia mu pewne zadowolenie to zękanie się nad nią...

Lud zalega wciąż ulicę, każdy mieszkaniec Diamante tak jest rad w tej chwili, jak gdyby własną córkę wydawał za mąż.

Tłum zachowywał się przez długą chwilę spokojnie. — Dawał Gaetano czas do oświadczenia; zniecierpliwiony wszakże długim wyczekiwaniem zaczął wołać: — Niech żyje Gaetano! Niech żyje Micaela!

Micaela spojrzała lekko; zerwała się z krzesła wybiegła na galerję i poleciała Łucji, aby zeszła i lud prosiła o milczenie.

Do powracającej Gaetano wyciągnął dłoń na pożegnanie.

Micaela bezwiednie wysunęła swoją, cofnęła ją jednakże szybko...

— „Nie! nie! Za nie na świecie!“

Chce już iść, a kto wie, czy jutro wróci. A ona ma tyle z nim do pomówienia, przecież do tej pory ani słoweczka nie wspomniała mu o tem, o czem mówiła chciała. Oczywiście zbyteczne są wszystkie ceremonje, przyjęte między kochankami. Wszak ten człowiek jej poświęcił egzystencję tyłu lat. Wszystko jedno, czy teraz będzie mówił, czy nie o miłości, ona jednak musi powiedzieć wszystko.

I teraz, właśnie teraz chce odejść!

— Pan nie możesz się stąd oddalić — rzekła — muszę panu coś ważnego powiedzieć.

Podala mu krzesło; sama usiadła za nim; oczy jego zbyt promienieją weselem — patrząc w nie, nie mogłaby mówić.

Z początku mówiła wolno, jakgdyby recytowała wyuczoną lekcję.

(d. c. n.)

SELMA LAGERLOF.

93)

## Bziwy Antychrysta.

Donna Micaela i donna Elzbieta razem powracały do miasta. Ulica, tworzyła zakręt tak, że najpierw z bliska ujrzaly, iż okno wystawowe jest oświetlone: po za wiekami różańców stały cztery, olbrzymie, jarzące się woskowe świece.

Ręce uszczęśliwionych niewiast splotły się we wzajemnym uścisku.

— Żyje! — szeptały — Gaetano żyje!

— Nie mów mu nic o twoim śnie — przestrzegła Micaela.

Przed sklepem pożegnały się czule; każda poszła w swoją stronę.

W chwilę później Gaetano wyszedł na próg domu. Stał kilka sekund i pełną pierśią wdychał orzeźwiające powietrze nocy. I ujrzal, jak w letnim pałacu zapalono światło — przez okno dostrzegal po pokojach uliwiąjące się cienie; nakoniec był cały pałac oświetlony.

Szybki oddech rozpiętał pierś Gaetana. W pierwszej chwili stał, jak wryty, wpatrzony w jaśniejące okna pałacu.

Potem, nagle, runął, jak ten, kto rzuca się w nieuniknioną otchłań nieszczęścia.

Biegł ulicą w kierunku pałacu: brama frontowa była niezamknięta; w dwóch susach przebiegł schody i znalazł się przed drzwiami wiodącymi do sali muzycznej. Nie pukając, otworzył je gwałtownie...

W sali siedziała Micaela. Umysł jej zaprzętała jedna myśl: czy on przyjdzie dziś jeszcze, czy jutro rano dopiero.

Strach ogarnął biedną, gdy usłyszała na schodachona usłyszeć pragnie? Dlaczego ona siedzi jak niewol-



## Z dnia.

### Król chłopski Witos...

Organ ludowy P. S. L. „Piast” w numerze 32 zamieszcza „Piosnkę o Witosie”. Oto jak śpiewa:

Witosie, Witosie,  
Jesteś dziś przy głosie  
I będziesz i będziesz,  
Na ludowym tronie  
Gdzie znicz święty płonie  
Usiądziesz, usiądziesz...

Jak widzimy, aspiracje nietylko polityczne, ale polityczne „Piasta” sięgają wysoko. Ale w niezwykłym przejawie szczerości w końcu tej piosenki aspiracje „Piastowe” schodzą trochę niżej:

A że rząd sprawujesz,  
Więc nas poratujesz  
W potrzebie, w potrzebie...

Cała bieda, że te potrzeby są tak duże i tak dużo jest potrzebujących przyjaciół przez Witosia!

many Franc. Cieślakowski, zam. w Grodzisku, który usiłował skraść pieniądze Grabolusowi Józefowi, zam. w Mijałkowicach pew. Katowicki.

## Z okolic Częstochowy.

### Z Kłobucka.

(Korespondencja własna).

W ub. niedzielę w sali Straży Ogniowej odbył się zorganizowany staraniem tamtejszego koła Zw. Lud. Nar. wiec, na który przybyło z górą 1000 osób.

Przewodniczył p. Witmański, który przedstawił cały stan sprawy górnośląskiej, poczem mówił o polityce wewnętrznej rządu naszego, o bezradności jego w sprawie wywożenia zboża do Rosji i Niemiec przez różnych spekulantów.

Zebrań na wniosek p. W. uchwalili domagać się od rządu, 1) aby jaknajenergiczniej przystąpił do walki ze szmuklerzami, 2) aby przeciwdziałał zalewowi żydów z Rosji 3) aby przeprowadził jaknajprędzej reformę rolną.

Prócz tego zebrań domagali się utworzenia silnego rządu narodowego. Prócz tego zebrań domagali się utworzenia silnego rządu narodowego.

Uchwałę w sprawie niepodzielności G. Śląska zebrań postanowili wysłać do rządu francuskiego.

## Najświeższe wiadomości

### Anglja do Ligi Narodów.

LONDYN, 23. 8. (Tel. wł.) „Morning Post” donosi urzędowo, że Anglja zwróciła się do Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska, w której wyraża życzenie, że proponowana przez Anglję linja graniczna odpowiada zarówno traktatowi wersalskiemu, jak również wynikiem plebiscytu, i aby Rada Ligi Narodów za podstawę konferencji wzięła projekt angielski.

### Czesi mobilizują.

WIEDEN, 23. 8. (Tel. wł.) Doszły tutaj pogłoski, iż republika czesko-słowacka zmobilizowała część swoich wojsk na granicy węgierskiej. Mają one interwenjować na wypadek, gdyby Węgrzy czynili zbójcze trudności w oddaniu Austrii zachodnich komitatów, tworzących tak zw. Burgenland.

### Plan rozbiorzenia i wypędzenia za Ren.

KOLONJA, 23. 8. (Tel. wł.) Rewizja przeprowadzona przez władze koalicyjne w mieszkaniu posła do parlamentu niemieckiego d-ra Halle dała bardzo obfity materiał, stwierdzający, że władze niemieckie knują systematycznie intrygi przeciwko wojskom koalicyjnym i upra-

## Z sądu doraźnego.

### 2-oh bandytów skazano na bezterminowe więzienie.—2-oh uniewinniono.

W dniu 9 lipca r. b. oddział policyjny konnej z Częstochowy na skutek telefonicznego meldunku posterunku policyjnego w Olsztynie, udał się w stronę Olsztyna i tam na szosie zatrzymał 2 bandytów: Zygmunta Klimasińskiego i Franciszka Knysaka, przy których znaleziono broń palną. Dalsze śledztwo doprowadziło do aresztowania Józefa Głińskiego, Michała Koźmera i Jana Stomczyńskiego oskarżonym o udzielenie pomocy banitytom.

Epilog tej sprawy rozegrał się w ub. poniedziałek w sądzie doraźnym. Wczorajszy „Kurjer” doniósł już o tej sprawie dziś podajemy dalszy przebieg.

Po złożeniu przysięgi przez świadków, przewodniczący sędzia Winnicki rozpoczął badanie oskarżonych.

**Knysek i Klimasiński do winy się przyznali** i opowiedzieli sądowi jak dokonywali napadu, ile odebrali pieniędzy itp.

**Pozostali trzej do winy nie przyznali się.**

Następnie rozpoczęło się badanie świadków. Kierownik wydziału śledczego p. J. Jarosinski opowiedział cały przebieg aresztowania bandytów mówił o przyznaniu się ich do winy na śledztwie pierwsi sktokem i znalezionych przy nich rzeczach.

Sw. Kalinski zeznaje, że podeszło do niego dwóch bandytów, którzy groząc, że będą strzelać zażądali pieniędzy. K. poznał, że byli to Knysak i Klimasiński.

Świadek, Gaworowa zeznaje, że zrabowano jej 1500 mk. i grozili jej napaściami, że będą strzelać.

W dalszym ciągu zeznaje 10 letni St. Żurawski, który nie pamięta przebiegu dnia imienia Baranskiego, (dzień ten był alibi dla Głińskiego, gdyż miał się on w owym dniu znajdować na imieninach) lecz Głińskiego nie widział.

St. Spychała był na imieninach i Głińskiego widział pijanego między 8—4 po południu.

Sw. Cesarz zeznaje również, że widział Głińskiego. O napadzie rozmawiał z Głińskim.

Sw. Julja Jaskólska — zna Stomczyńskiego 2 lata. Czy miał rewolwer nie może powiedzieć.

Sw. M. Sitek widziała dnia 9 lipca Stomczyńskiego o godz. 10 rano. Rewolweru nie widziała.

Wł. Stomczyński, twierdzi, że Jana Stomczyńskiego nigdy nie widział w towarzystwie Krzysaka.

wiaja agitację za rozbiciem i wygnaniem za Ren oddziałów okupacyjnych.

### Mord niemiecki.

BYTOM, 23. 8. (Tel. wł.) Naczelna Rada Ludowa w myśl porozumienia z Niemcami przedstawiła, popołudniem przez Selbstschutz w Oleskiem i Strzeleckiem powstaniu na ludności polskiej. Ustalono, że w Oleskiem zamordowano 74 osób narodowości polskiej, a w Strzeleckiem 68. Ustalono dalej, że bandy niemieckie dopuszczające się mordów, utrzymywane są przez niemieckich właścicieli ziemskich, u których mają kwatery, a prowadzą się w kuchniach polowych. Ze strony polskiej zwrócono uwagę, że jeżeli te bandy nie będą usunięte, współpraca z Niemcami okaże się niemożliwą i ludność polska będzie musiała chwycić się samoobrony.

### Węgry przeciw Austrii.

BUDAPESZT, 23. 8. (Tel. wł.) Koła polityczne węgierskie oczekują z zainteresowaniem represji przeciwko Austrii, zapowiedzianej przez premiera hr. Bethlena. Dotąd jeszcze pocłagi z bydlęm do Austrii odchodzą. Rząd zamierza złożyć ważne oświadczenie na jutrzejszej sesji, w sprawie Węgier zachodnich i przeciw Austrii.

### Pogrzeb ś. p. Marji Piłsudskiej.

WILNO, 23. 8. (Tel. wł.) Pogrzeb ś. p. Marji Piłsudskiej odbył się w Wilnie w poniedziałek. W Lidzie pożegnał zwłoki

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, którzy nic nowego nie wnoszą do sprawy sąd ogłasza 10-cio minutową przerwę.

Po przerwie odbywa się dalszy ciąg przesłuchania świadków. Zeznaje M. Karczmarczykowa, stróżka domu, gdzie mieszkał Stomczyński. Mówi ona, że Knysaka nigdy nie widziała, by odwiedzał S. co do rewolweru, to również nie wie. Wie tylko, że wrócił ze Śląska parę tygodni temu.

Sw. Paulina Kasprzyk, zeznaje, że oskarżony Głiński zaszedł do swego domu około 4 ej, siedziała około godziny przy oknie, lecz nie widziała, by Głiński wyszedł.

Ogólne zaciekawienie wzbudza zeznanie bandyty Marcina Haladysa, który przed sądem staje w kajdankach ręcznych i twierdzi, że w dniu 8 ub. m. był w Żeliszawicach z Piotrem Dudą, celem kupna owoców. Spóźnili się na pocłag, wobec czego zmuszeni byli nocować, a przybyli dopiero do Częstochowy dn. 9 sierpnia o godz. 8 i pół wiecz. Knysaka w dniu tym nie widział. Podobnie zeznaje Piotr Duda. Zeznania tych dwóch świadków stwierdzają, że Haladys, który siedzi w więzieniu, udziału w napadzie wraz z Knysakiem nie brał, jak również stwierdza to, że Knysak kłamie, jakoby Głiński miał brać udział w rabunku z nimi. Sąd przesłuchał jeszcze kilka świadków, którzy nic nowego nie wnieśli, poczem zabrał głos prokurator Walosiński, który domagał się kary śmierci dla Knysaka i Klimasińskiego.

Zrzekł się oskarżenia Głińskiego, a domagał się, aby sprawę pozostałych dwóch oddać sądom zwykłym. obrońcy prosili o złagodzenie kar, a adw. Zawadzki obrońca Głińskiego, prosił sąd o zwolnienie G., gdyż ten, jakoby, jest niewinny.

Po przemówieniu obrońców sąd ogłosił, że wyrok zapadnie we wtorek o godz. 10 rano.

### Wyrok.

Sąd postanowił: Franciszka Knysaka i Zygmunta Klimasińskiego skazać na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

Jana Stomczyńskiego i Michała Koźmiera uwolnić, a sprawę Józefa Głińskiego oddać sądom zwykłym. Sprawę o nielegalne posiadanie broni przez Stomczyńskiego skierować na drogę administracyjną.

Naczelnik Państwa. Kondukt pogrzebowy w Wilnie prowadził biskup Bandurski. Za trumną postępowała rodzina, gen. Żeligowski ze swym s:tabem, oraz tłumy publiczności.

## Strajki w Warszawie.

WARSZAWA, 23. 8. (Tel. wł.) Celem określić ja stanowiska rządu wobec idącej przez Polskę fali strajkowej, odbywa się dzisiaj narada ministerjalna. Na skutek interwencji ministra pracy wypuszczono z więzienia 5 robotników metalowców. Dzisiaj odbyła się również z inicjatywy ministerstwa handlu konferencja między przemysłowcami a przedstawicielami robotników, w celu zażegnania zatargu.

Związek zawodowy robotników miejskich przedstawił magistratowi nowe żądania, domagające się 30 procentowego, jednorazowego zasiłku oraz nowej umowy zasadniczej, zaznaczając, że na odpowiedź

oczekać będzie tylko do jutra. Takie samo stanowisko zajęli robotnicy gazowai i elektrowni miejskiej. Tramwaje w dalszym ciągu stoją.

## Zdaleka i zbliżka.

### — Ci nigdy nie chcą służyć w wojsku.

Sąd okręgowy w Sosnowcu za uchylenie się od służby wojskowej w lecie 1920 r., podczas najazdu bolszewickiego, skazał Arona Dancigera lat 24, z Będzina 8 miesiące więzienia i 120 mk. kosztów sądowych; Abrama Szykmana, lat 27 z Będzina na taką karę i 200 mk. kosztów; Benjamina Morgensterna, lat 28 z Będzina na 4 miesiące więzienia i 200 mk. kosztów; Chaima Dawida Barumberezyka, lat 20 na 3 miesiące więzienia i 120 mk. kosztów i Abrama Kornfelda, lat 30 z Będzina na 8 miesięcy więzienia i 200 mk. kosztów. Na zasadzie amnestji kary trzymiesięcznego więzienia zostały skazanym darowane, pozostałym zaś na zasadzie amnestji darowano karę więzienia do połowy.

## Uprasza się Pana,

który zabrał lub znalazł na Rynku Wieluńskim 23 b. m. portfel z 6000 koron austriackich, kilkadziesiąt czeskich, około 5000 marek polskich i legitymację na bezpłatny przejazd po wszystkich kolejach w Polsce na imię Józefa Bartoschka o łaskawe zatrzymanie pieniędzy, a zwrot do „Kurjera” legitymacji.

Hotel Krakowski potrzebuje zaraz żonatego numerowego.

## Ogłoszenie.

Starostwo Częstochowskie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu przebudowy mostu na szosie Częstochowa—Kielce w osadzie Mstowie ruch samochodowy i ciężarowy wstrzymuje się na dwa tygodnie od dnia dzisiejszego z nadmienieniem, że nieobciążone wozy przebywać mogą rzekę wbród tuż obok przebudowywanego się mostu.

STAROSTA.

**CUKRY i CZEKOLADKI**  
w wielkim wyborze  
poleca  
**S. JAŚKIEWICZ**  
II-a Aleja № 33.

**Zakład Dentystyczno-Techniczny**  
**FRYDERYKA HOCHSTIMA**  
Częstochowa, Centralna 6 m. 5.  
Absolwenta szkoły dentystycznej Prof. Uniw. Jagiell. Dr. Lępkowskiego w Krakowie.  
Godziny przyjęć: od 10—1 i od 3—7 w.

## Szkoła Muzyczna

**L. Wawrzynowicza**  
Centralna 6 m. 6.

Zgłoszenia codziennie. Lektje od 1 go września r. b.

# KTO CHCE

Kupić lub sprzedać dom, majątek, gospodarstwo, młyn, folwark las, sklep, restauracje i t. p.

Ulokować kapitał, lub zaciągnąć pożyczkę

Zasięgnąć informacji handlow. Prędko dobrze i skutecznie załatwia Biuro Handlowe „RENOMA” ul. Kościuski 11, telefon 448. Właśc. A. Otrąbek i J. Tucholski.



# Teatr „ODEON”

Wielki 2-u godzinny program!

Ostatni seans o godzinie 9 1/2 wieczorem.

Program od niedzieli 21-go do czwartku 25-go sierpnia 1921 roku.

Wspaniałe arcydzieło skandynawskie!

# KRWAWY KWIAT MIŁOŚCI

Przepiękny dramat życiowy w 6-ciu aktach, według powieści SELMY LAGERLÖF.

W rolach głównych: **Niezaprzeoczalnie najpotężniejszy artysta filmowy król ekranu**

**LILLEBIL CHRISTENSEN** oraz głośna **EDITH ERASTOFF**, artystka szwedzka

## Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

### Program:

od wtorku 23-go do piątku 26-go Sierpnia 1921 roku włącznie.

# WANDA WARENINA

Tragedja ukraiński w 6-ciu aktach na tle powieści P. NEWSKIEGO.

W roli tytułowej wszechświatowa gwiazda kinematograficzna uroczą

**FABIENNE FABREGES**.

Obraz wytwórni „CINES” w Rzymie.

Wspaniała wystawa.

Cudowne krajobrazy.

Ostatnie mody.

Wytworna gra artystów.

1. Zbliżenie i zła ręka.
2. Wyznanie.
3. Rywalki

4. Zasadzka.
5. Smutny obrząd.
6. Skójarzeni i szczęśliwi.

## OGŁOSZENIE.

**Państwowy Urząd Węglowy** lub komora graniczna:

podaje do wiadomości, że od dnia 1-go września 1921 r. będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za 1-ę tonnę franco wagon kopalnia

Pochodzenie węgla.	Gruby Kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III posp. grysik	Miał	Przeciętnie.
<b>WĘGIEL:</b>					
Karwiński . . .	—	—	—	—	9.500
Górnośląski . . .	9.400	8.950	5.750	4.700	7.420
Dąbrowski . . .	7.100	6.750	4.300	3.550	5.950
Krakowski . . .	6.400	6.100	3.850	3.200	5.380
<b>KOKS:</b>					
Karwiński . . .	—	—	—	—	20.000
Górnośląski . . .	—	—	—	—	13.500

Do cen węgla krajowego dolicza się 10% tytułem podatku komunalnego na terenach b. Kongresówki.

### Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3-7 p.p. w niedziele i święta od 8-11 rano.

### Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

### Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3-7 wiecz. Telefon 250

### Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3-5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

### Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne. **powrócił**

Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 w pot.

### Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu

**powrócił na stałe** II aleja № 32 parter prawa oficyna. Choroby kobiece i wewnętrzne.

Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

### Nowy Polski magazyn bielizny

w wykwintnym gatunku i galanterji

pod firmą „TEOFILA” II Aleja Nr. 41.

3 piętro front.

Pod firmą

### „SPÓJNIA”

ul. Wieluńska Nr. 8, I-sze piętro front została otwarta nowa sprzedaż różnych towarów podszewki, płótna, barchany, etaminy, batysty, kretony, koldry, kordy na ubrania męskie i t. p.

**CENY KONKURENCYJNE**

Popierające nowo powstałą firmę katolicką.

LEKARZ DENTYSTA

### Artur Broniatowski

I Aleja 8

**powrócił**

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 5 do 7 wiecz

### Kursy Buchalteryjne

E. Zalcmanówny

przyjmują zapisy codziennie od godz. 2-4 po południu.

ulica Dąbrowskiego Nr. 7, II-le piętro naprost bramy. |

### Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech spieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni p. f. „JULJA” ul. Kościuski 23 m. 11.

### NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić

zakupów zanim nie zajdzie do firmy

### J. RZAŃSKIEGO

Kościuski 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, welny, bostony, kordy etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

### Chrześcijańska pracownia

ubiorów męskich, okryć, kostiumów damskich.

Najsolidniej wykonywa takowe na sezon jesienny i zimowy p-g najnowszej mody Firma J. JASIŃSKI w Częstochowie ul. Dąbrowskiego L. 15. Ceny przystępne.

Firma Kon i Oderfeld

przyjmie

### 12 chłopców

15 — 18 letnich.

### Wielki wybór

kortów, welny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

**J. Dawidowicz i S-ka**

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

### Do sprzedania

zaraz 7 morgów ziemi (wszędzie gлина) narożnik przy szosie z dwóch stron tramwaj (od Rogowa 2 wiorsty, od Fabianie 3 wiorsty szlacheckie) znajduje się domek (2 pokoje, kuchnia, weranda, przystawka) oddzielnie 2 pokoje i pokoje i pojedynczy pokój, dwa ogrody owocowe, obora, pompa, stodoła, 2 saszki i klepisko, kurniki, ustep, stawik i orna ziemia. Na żądanie inwentarz żywy i martw. Wiadomość w „Kurjerze”.

### Zgubiono

papiery wojskowe wydane w Lucku na imię Józefa Hurasz.

### Polka

pragnie pobierać lekcji francuskiego wzamian za polski. Oferta dla „Młodej”.

### Ktoby

coskolwiek wiedział o Leonie Kull, który rok temu wyjechał z wojskiem po Warszawę, proszony jest o nadesłanie wszelkich wiadomości rodzicom zamieszkałym u p. Nowakowskiego na Kulach Nr 2 w Częstochowie, lub do Red. „Kurjera”.

### Pies

przyślakany jest do odebrania u Jana Majewskiego Kule 58.

### Stróż

potrzebny zaraz ulica Wieluńska Nr. 8.

### Prasowaczka

potrzebna Wiadomość w Red. „Kurjera”.

### Zginął

paszport na imię Teresy Kulej Odnieść do „Kurjera”.